PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, poniedziałek, 4 listopada 1929 r. Nr. 253.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Temps 2.XI. w art. wst. p. n. „La crise politique en Pologne" pisze, że zajścia czwartkowe grożą powstaniem nowego kryzysu politycznego w Polsce, gdzie od dłuższego czasu sytuacja pomiędzy rządem a opozycją jest dość naprężona. Dziennik wyraża pogląd, że jednak należy wstrzymać się z oceną obecnej sytuacji wewnętrznej w Polsce do czasu otrzymania dokładnych informacyj w sprawie zajść w Sejmie. Dziennik pisze w dalszym ciągu m. inn., że marsz. Piłsudski jest w każdym razie panem sytuacji w Polsce i w chwilach krytycznych występuje na widownię, aby działać osobiście. Zdaniem dziennika nie ulega wątpliwości, że Rząd jutrzejszy, zarówno jak i dzisiejszy, musi się ugiąć pod wszechmocnym wpływem marsz. Piłsudskiego. Nikt nie wątpił, iż otwarcie sesji sejmowej nie odbędzie się spokojnie, a to z różnych powodów, wiedziano jednak również, iż nowy rząd utworzy się pod osobistym wpływem Marszałka, który jednak będzie musiał dbać o utrzymanie ciągłości zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej, co jedynie może zapewnić wzmocnienie Polski. Ostatnie wydarzenia w Sejmie przyspieszą być może kryzys, którego trudno było uniknąć.

Le Petit Parisien 2.XI. zamieszcza art. Alberta Julien'a p. n. „Un conflit grave entre Pilsudski et la Diète polonaise". Autor pisze, że wydarzenia czwartkowe mają charakter, nie „incydentu" lecz szczególnie poważnego konfilktu, którego następstwa trudno jest dziś przewidzieć. Celem Marszałka, udającego się do Sejmu, było niewątpliwie przeszkodzenie obaleniu podczas pierwszej sesji sejmowej, gabinetu, który nie posiada w Sejmie poparcia większości, podczas gdy opozycja przeciwko marsz. Piłsudskiemu, wzrasta z dnia na dzień. Autor nie widzi możliwości spokojnego prowadzenia obrad Sejmu w obecnych warunkach i wyraża przypuszczenie, iż prezydent Mościcki zmuszony będzie bądź rozwiązać Sejm i ogłosić nowe wybory, bądź też zawiesić Konstytucję, oddając władzę w ręce marsz. Piłsudskiego.

Prasa francuska z 1 i 2 XI zamieszcza obszerne depesze z Warszawy w związku ze zdarzeniami czwartkowemi w Sejmie, przyczem *Journal des Debats* zamieszcza powyższe wiadomości p. n. „Le président de la Diète polonaise refuse d'ouvrir la séance „sous la menace des baionnettes et des sables", *Le Journal* — p. n. „Un incident de couloirs à la Diète polonaise est explique par le président comme un coup de force contre le Parlement", *Le Matin* daje tytuł „Un grave incident à l'ouverture de la Diète" i t. p.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 1.XI. podaje artykuł Hugenberga, starającego się wykazać, że „niem. narodowi" przez plebiscyt przeciwko planowi Younga spełnili tylko obowiązek swojego sumienia. Autor zaznacza, że władze państwowe zapewne nie omieszkają „poprawić" wyników plebiscytu: „Niem. narodowi" starają się we wszelkiej możliwej formie na czas powiedzieć narodowi niemieckiemu prawdę. Dalej pisze autor: „Jednak przez niepowodzenie plebiscytu nie będzie przegrana nasza wojna, lecz najwyżej jedna bitwa, i to bitwa, która w ostateczności jednak będzie podstawą naszego zwycięstwa końcowego, ponieważ wyrosła z trwogi i z nienawiści brutalność przeciwnika, gnieżdżącego się w rządzie marksizmu, rozerwała wszelkie więzy konstytucji, przez niego samego utworzonej".

Dalej pisze autor, że Marksiści i ich satelici zostali zdemaskowani w swej bezwzględności i słabości. Oprócz gotowości na chwilę, gdy załamie się system odszkodowań Younga, przybywa obecnie druga sprawa, a mianowicie należy być gotowym na chwilę, gdy załamie się system rządów, kierowany przez marksistów. Należy dbać o to, aby pod jego gruzami nie została pogrzebana przyszłość Niemiec; jest

to obowiązkiem tych, którzy pierwsi wystąpili przeciwko planowi Younga.

Vossische Ztg. 1.XI. pisze, iż Hugenberg w ostatnim swym artykule o „pierwszej bitwie" zatracił granice przyzwoitości. Jest to oznaką nowego przewartościowania moralności politycznej, gdy człowiek dobrze wychowany do tego stopnia się zapomina, iż zarzuca oszustwo w dwuznacznych słowach urzędnikom, którym powierzono obliczenie głosów przy plebiscycie. Dziennik pisze: Na określenie podłości tego oszczerstwa brak słów parlamentarnych. Na innem miejscu wyraża się Hugenberg znów w ten sposób: „jest obojętne, co stwierdzą organa ministerstwa spraw wewn. Rzeszy przy plebiscycie".

W końcu pisze dziennik: „Szkoda, wyrządzona przez przedsięwzięcie Hugenberga, oraz głęboka przepaść, i zburzenie zaufania między wsią i miastem, a następnie poderwanie kredytu wewnątrz kraju i zagranicą będą jeszcze długo sprowadzać fatalne następstwa. Herostratesowe postępki, któremi się Hugenberg chlubi, będą miały nadal miejsce, niezależnie od fatalnych skutków, jakie już nastąpiły i jeszcze nastąpią".

Deutsche Allg. Ztg. 1.XI. pisze, że obojętną jest rzeczą, czy liczba głosów osiągnie wymagane 4,2 miljony, gdyż ilość głosów byłaby wówczas tylko miarodajną do określenia siły danej partji, gdyby cała akcja odbywała się w zupełnej swobodzie. Ministrowie socjalistyczni chętnie sławią dzisiejszą formę rządu jako „najbardziej wolną demokrację na świecie", ale zasadą demokracji jest, aby panowała wola narodu. Jeżeli zaś walka nie jest prowadzona między partjami równą bronią, to nie może być mowy o woli narodu, a tylko o przemocy. Właśnie czynniki rządowe użyły wszelkich sposobów, nie wyłączając radja, do agitacji przeciwko plebiscytowi. To wszystko zaś, co czyniły oba rządy socjaldemokratyczne w ostatnich tygodniach jakoby dla obrony republiki przed atakiem, jest „świadomem oszustwem". Dziennik twierdzi, że dalsza walka z lewicą zdobywać będzie coraz szerszy front, albowiem „tendencje rozwoju politycznego prowadzą do bankructwa panowania partyj".

Germania 31.X. pisze, iż klęska, jaką poniósł plebiscyt przeciwko planowi Younga, jest niczem innem, jak odmowną odpowiedzią narodu dla kampanji Hugenberg - Seldte - Hitler. Naród pragnie spokojnego rozwoju i ma już dosyć eksperymentów, a za planami Hugenberga dopatruje się powtórnej inflacji, której byliśmy świadkami przed planem Dawesa. Westarpowi nie uda się zasłonić dotkliwej klęski tem, że zapowiada prowadzenie nadal walki. Bohaterzy honorowi zwykli byli dodawać sobie odwagi przez głośne okrzyki. Przywódcy akcji plebiscytowej powinni to sobie zapamiętać, że w plebiscycie nie wzięły prawie udziału prowincje zachodnie i południowe. Plebiscyt jednak już sprowadził wewnętrzne rozdarcie kraju a co się tyczy zagranicy to tylko ma on tę dobrą stronę, że wykazał, iż kurs polityki Hugenberga nie posiada żadnych widoków powodzenia.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 31.X. w art. wst. podkreśla, że „mała Litwa wykazała w ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia że może nietylko utrzymać swą niepodległość, lecz również osiągnąć dodatnie wyniki w rozwoju ekonomicznym państwa". Dziennik podnosi rozbudowę Kowna, oraz innych miasteczek i wsi litewskich; szczególne zaś zadowolenie wyraża z powodu ostatnio wybudowanych mostów przez Niemen i Wilję. W końcu dziennik podkreśla, że przeszkodą w rozwoju ekonomicznym Litwy było popieranie przez rządy poprzednie instytucyj gospodarczych stronnictwa chrz.-demokratycznego „Ukininku Sajungi" (Związek Gospodarzy); instytucje te, kierowane przez wyzutych z zasad moralnych ludzi, ostatecznie skompromitowały się i obecnie—jak zaznacza dziennik — na Litwie odbywa się proces sanacji, czego dowodem jest szereg odbywających się w Kownie procesów.

Lietuvos Żinios 30.X. w art. wst. w związku z toczącemi się rokowaniami pomiędzy szwedzkim trustem zapałczanym a rządem litewskim, występuje przeciwko monopolizacji litewskiego przemysłu zapałczanego, zaznaczając, że wprowadzenie monopolu przedewszystkiem odbije się ujemnie na konsumentach, ponieważ syndykat zapałczany zamierza podnieść cenę zapałek. Z drugiej strony, warunki pożyczki szwedzkiej dla Litwy są bardzo ciężkie, zresztą pożyczka ta nie jest Litwie potrzebna, gdyż — według sprawozdań rządowych — „Litwa posiada 40 milj. litów nadwyżki"; suma ta zużyta racjonalnie narazie jest dla Litwy zupełnie wystarczająca. „Większych inwestycyj, pisze z ironją dziennik, ze względu na brak personelu technicznego, nie zdołamy przeprowadzić racjonalnie, a gdybyśmy nawet otrzymali na to środki, natychmiast zabralibyśmy się do budowy czegoś zbytecznego, w rodzaju elewatorów i gmachów reprezentacyjnych".

Lietuvos Aidas 29.X. w art. wst., poświęconym sprawie rozrachunku finansowego pomiędzy Litwą (Wielką) a Kłajpedą, zaznacza, że stosownie do art. 35 statutu kraju kłajpedzkiego Litwa powinna w drodze wzajemnego porozumienia z krajem kłajpedzkim wypłacać mu z pozycji podatków krajowych, akcyzy, ceł i monopoli tę sumę, która pozostaje po odrachowaniu kosztów, wydatkowanych na administrowanie kraju. Suma ta — wg. statutu — oblicza się przypomocy danych o średniej wartości importu i eksportu, przypadającej na głowę każdego mieszkańca Litwy i kraju kłajpedzkiego. Ponieważ wartość ta ulega zmianie, przeto statut przewiduje od czasu do czasu rewizję układu pomiędzy litewskim rządem centralnym a rządem kraju kłajpedzkiego.

Dziennik zaznacza, że już czterokrotnie toczyły się rokowania w sprawie rewizji tego układu. Ostatnio, w sierpniu 1926 r., nastąpiło porozumienie na przeciąg 3 lat, na mocy którego centralny rząd litewski wypłacał rządowi kłajpedzkiemu 6.600.000 lit. rocznie. 1 stycznia 1930 r. umowa ta wygasa i wobec tego zachodzi potrzeba znalezienia nowego modus vivendi.

Pismo podkreśla, że dotychczasowa suma, wypłacana krajowi kłajpedzkiemu, na mocy narzuconej gwałtem Litwie konwencji paryskiej, jest niesprawiedliwa i nieproporcjonalna do sum wydawanych na głowę każdego mieszkańca Wielkiej Litwy. Kraj kłajpedzki — wg. dziennika korzystał — kosztem Litwy (centralnej) z nazbyt dogodnych warunków finansowych; to też obecnie „należy pomyśleć, z okazji rozpoczynających się rokowań o uzgodnieniu stosunków finansowych między krajem kłajpedzkim a resztą państwa".